CENA 25 groszy wraz z dodatkiem, a bez dodatku 10 groszy

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
Z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

Nr. 95 (8323) Niedziela, dnia 25 kwietnia 1926 r. Rok XXXIV

Polska i Litwa.

Ostatnie posunięcia Sowietów, które słusznie określa się jako mobilizację polityczną na wschodzie Europy przeciw Lidze N. wysunęły znowu sprawę Litwy Kowieńskiej, jako czynnika, który Rosja Sowiecka stara się wygrać przeciw Polsce. Projekt nowego układu sowiecko - litewskiego, wznawiającego sprawę Wilna przesądzoną dawno na terenie międzynarodowym świadczy o tem wymownie. Litwa Kowieńska, znajdująca się „w stanie wojny" z Polską, uzależniona całkowicie od politycznego wpływu Rosji czy Niemiec staje się narzędziem coraz bardziej oddanym antypolskiej polityki naszych sąsiadów.

Sensacyjne rewelacje londyńskie o pakcie gwarancyjnym Sowietów z państwami bałtyckiemi przedewszystkiem z Litwą odkrywają znowu zagadnienia, którego mimo pewnych wysiłków, nie zdołała dotychczas załatwić pomyślnie dyplomacja polska.

Sprawa stosunków polsko-litewskich stanowi jedno z najpoważniejszych zagadnień naszej polityki zagranicznej. Od uregulowania uzależniona jest kwestja naszego stosunku do Łotwy i Estonji które mimo naszych szczerych chęci nie stanowią dziś czynników oparcia dla polityki polskiej nad Bałtykiem. Zlikwidowanie konfliktu polsko - litewskiego przyczyniłoby się również do rozwiązania zasadniczej dla nas kwestji dostępu do morza przez porty państw bałtyckich. Wreszcie na terenie międzynarodowym, zwłaszcza na terenie Genewy uniknęlibyśmy zgrzytu, który dzięki polityce kowieńskiej, występuje stale w formie zażaleń na Polskę.

Jak z powyższego wynika uregulowanie naszego stosunku z Litwą na zasadach zgodnego, możliwie najściślejszego współżycia przyniosłoby nam szereg plusów bardzo poważnych. Jeśli chodzi o Litwę plusy te są nierównie większe. Istnienie samodzielnej Litwy, opierającej swój byt, rozwój i

przyszłość na sojuszu z Niemcami i Rosję bądź z obu państwami jest więcej jak problematyczne. Patrząc na istnienie tego państwa w perspektywie przyszłości trudno przyjść do innego wniosku. Czyż Niemcy zrezygnowały ze swych praw do Kłajpedy? Czyż Rosja realizująca swój wielko - mocarstwowy z ducha carski program będzie się liczyła w przyszłości z istnieniem samodzielnej Litwy? Trudno wobec tego jest sobie poprostu wyobrazić aby na Litwie nie było jeśli nie stronnictwa, to przynajmniej ludzi, którzy nie zrozumieliby tej nieuchronnej dla bytu Litwy konsekwencji, wypływającej z oparcia swej przyszłości na sojuszu z Niemcami i Rosją.

Niewątpliwie są na Litwie ludzie którzy widzą te konsekwencje. Są ludzie, którzy z chęcią wyciągnęliby dłoń do zgody z Polską i oparliby swe istnienie na sojuszu z dotychczasowym „wrogiem" który w historji setek lat był jej sprzymierzeńcem.

Na przeszkodzie do zawarcia kompromisu stoi sprawa Wilna. Dla Polski i Europy została ona już przesądzona. Dla Litwy odzyskanie historycznej stolicy jest warunkiem kardynalnym wszelkich rozmów z Polską.

Czy mimo to kompromis jest wykluczony? Jeśli zawarcie jego uzależni się od sprawy Wilna — trzeba sobie powiedzieć, że obecnie jest on niemożliwy. Jeśliby natomiast obie strony, w imię przyszłego rozwoju i pomyślności obu państw rozpoczęły dyskusję od szeregu innych zagadnień których jest bardzo wiele — kompromis całkowity można byłoby z czasem osiągnąć bezwzględnie.

Głos mają Litwini, strona polska bowiem dawała już kilkakrotnie chęci rozmów. Mimo wszystkich „próbnych balonów" sowieckich nie jest do tych rozmów nigdy zapóźno.

T. K.

Po zabójstwie H. Lindego.

WARSZAWA, 24. Po zakończeniu dochodzeń prowadzonych przez oficera śledczego I dywizjonu żandarmerji, w sprawie zabójcy Huberta Lindego zostało wdrożone i prowadzi się obecnie t. zw. śledztwo prokuratorskie, opierające się na materjale zgromadzonym w czasie dochodzenia wstępnego. Prokurator wojskowy prowadzi śledztwo w pośpiesznem tempie. Można przypuszczać, że za parę tygodni sprawa wejdzie do sądu okręgowego.

Szczegóły dochodzenia ze względu na całokształt sprawy, są trzymane w tajemnicy, jednak o ile można wnosić z dotychczasowych wyników sprawa nie rozszerza się.

Wbrew pogłoskom, iż zabójca H. Lindego, sierżant Trzmielewski ma być jakoby wypuszczony za kaucją, informujemy się, iż władze sądowe nic o tem nie wiedzą — przeciwnie, zabójca trzymany jest w ścisłej izolacji i pod silną strażą. Postępowanie sądowe prowadzone jest w trybie zwykłym.

Powstanie we włoskiem Somali?

BERLIN, 24. Dzienniki informują że we włoskim Somali toczą się krwawe walki między silnemi oddziałami włoskich wojsk kolonjalnych i tuziemczymi powstańcami. Informacje podobne podaje także prasa angielska. „Daily News" twierdzi, że powstanie rozszerza się na całe terytorjum Somali i że Włosi ponieśli już bardzo poważne straty.

Wściekłe wilki grasują po Małopolsce.

LWOW, 24. Na pograniczu Małopolski około Zdołbunowa, Łanowca i Złoczowa pojawiły się w wielkich ilościach wściekłe wilki. Wilki pogryzły jednego z gospodarzy, któremu zastrzyknięto 18 razy surowicę, jednak bezskutecznie. Niezależnie od tego z innej miejscowości nadchodzi również wiadomość o pogryzieniu przez wściekłe wilki jakiegoś włościanina. Włościanin ten udał się do znachora, poczem powróciwszy do domu w ataku szału pogryzł 8 osób ze swojego najbliższego otoczenia. Wezwano wreszcie lekarza i wszystkie dziewięć wściekłych osób odstawiono na kurację. Ponieważ pomoc była spóźniona, niema nadziei, aby udało się je uratować.

Wymiana serdeczności faszystowsko-sowieckich.

BERLIN, 24. Agencja „Telegraphen Union" donosi z Moskwy, że rząd p. Mussoliniego zawiadomił Cziczerina, iż Włochy ostatecznie odmówiły ratyfikowania besarabskiej konwencji pomimo wciąż ponawianych próśb rumuńskich w tym względzie. W odpowiedzi na to rząd Sowietów wyraził rządowi p. Mussoliniego podziękowanie, odmawiając jednocześnie przyjęcia proponowanego przez Włochy pośrednictwa dopóty, dopóki Rumunja nie zgodzi się na plebiscyt w Besarabji.

Mufti Szymkiewicz w Belwederze.

WARSZAWA, 24. Prezydent Rzplitej przyjął na specjalnej audjencji Muftiego Szymkiewicza głowy kościoła mahometańskiego w Polsce, przed wyjazdem jego do Kairu.

Znowu walki w Kalkucie.

LONDYN, 24. Donoszą z Kalkuty, że pomimo wszelkich środków ostrożności, zastosowanych tam przez władze wielkobrytańskie, wczoraj wybuchły znowu walki między hindusami i machometanami.

Międzynarodowe ustalenie długów Europy.

NOWY JORK, 24. Prasa amerykańska donosi, że w początkach maja wpłynie do senatu amerykańskiego wniosek, aby zwołać międzynarodową komisję, do ustalenia długów poszczególnych państw w stosunku do Ameryki. Komisja ta, do powstania której przychyla się prezydent Coolidge składałaby się przedewszystkiem z rzeczoznawców państw neutralnych, którzyby mieli prawo wglądu do tajnych archiwów poszczególnych — państw.

Herriot nie chce przewodniczyć partji.

PARYŻ, 24. Herriot zgłosił pod adresem wykonawczego komitetu partji radykalno - socjalistycznej prośbę o zwolnienie go ze stanowiska przewodniczącego partji. Prośbę swoją Herriot motywuje koniecznością posiadania swobodniejszej ręki, jako przewodniczący izby. Na następcę proponuje Herriot Daladiera. Partja jeszcze Herriotowi nie udzieliła odpowiedzi.

Niemcy wypłacą odszkodowania swym byłym panującym.

BERLIN, 24. W dniu wczorajszym nastąpiło porozumienie pomiędzy wszystkiemi partjami Rzeszy Niemieckiej — niewyłączając socjaldemokratów w sprawie wypłaty odszkodowania byłym panującym w niemczech. Socjal demokraci jednak zastrzegli sobie wolną rękę w szczegółowem rozpatrywaniu samego wykonania ustawy.

Wybuch fabryki amunicji.

SALONIKI, 24. W dniu wczorajszym nastąpił w naszem mieście olbrzymi wybuch w prywatnej fabryce amunicji. Wiele osób zabitych i rannych. Budynki fabryczne doszczętnie zburzone. Sledztwo ustaliło, że wybuch nastąpił nie wywołany ręką zbrodniczą.

Plan lotu Amundsena.

MOSKWA, 24. Kapitan statku powietrznego „Norge" postanowił zmniejszyć liczbę osób biorących udział w wyprawie z 16 na 14. Spowodowane to zostało zbytniem obciążeniem statku oraz obawą przed brakiem żywności. Kapitan samolotu zamierza w ciągu 70 godzin dolecieć do bieguna. Nad biegunem lot będzie trwał 45 godzin, a stamtąd wyprawa skieruje się prawdopodobnie przez ląd, który geografowie przewidują na północy Grenlandji, lub też przez północne przestrzenie Alaski lub Syberji. Kapitan „Norge" przypuszcza, że jeżeli aeroplanowi zabraknie paliwa, będzie można sterować przy pomocy wiatru. W niezbadanych okolicach podbiegunowych ekspedycja zatrzyma się tydzień.

Strajk 30 tysięcy robotników węglowych.

LONDYN, 24. Z Sydneyu nadchodzi wiadomość, że związki robotników węglowych Nowej Południowej Walji, Wiktorji i Tasmanji zapowiedziały 14-dniowy strajk w razie gdyby właściciele kopalń nie zgodzili się na natychmiastową podwyżkę płac. Związki, o które chodzi skupiają około 30 tys. robotników.

Katastrofa międzynarodowego expresu.

BARCELONA, 24. Expres międzynarodowy idący z Barcelony do Paryża, wpadł na terytorjum hiszpańskiem na pociąg osobowy. Skutkiem katastrofy, jak informują ostatnie depesze, 5 osób zostało zabitych, a 33 ranne. Bliższych szczegółów o katastrofie brak.

Giełda pieniężna.

ZURYCH, 24.4. Paryż 17.25, Londyn 25.17, Nowy Jork 5.17.6, Berlin 1.23.2.

Dolar w Warszawie.

WARSZAWA, 24.4. Wczoraj w obrotach prywatnych pozagiełdowych najwyższy kurs dolara wynosił 10.20, już przed wieczorem 10, przy dużem zaofiarowaniu.

Dziś rano w obrotach prywatnych 9.90 do 9.95 w obrotach międzybankowych 9.90 — 9.87 i pół — 9.90. Bank Polski płaci 9.70.

O godz. 12 w południe w obrotach prywatnych dolar płacono 10.05. W obrotach międzybankowych 9.90.

Wystawa jakiej świat nie widział.

Z okazji przypadającej w dniu 4 lipca br. 150-ej rocznicy niepodległości Ameryki, otwarta będzie w Filadelfji, gdzie w 1776 r. ogłoszona została deklaracja niepodległości, olbrzymia, największa w dziejach świata wystawa. Na urządzenie jej miasto Filadelfja preliminowało 25 milj. dolarów.. Przypuszczalną liczbę gości, którzy odwiedzą wystawę, obliczają na 40 miljonów osób.

Siła światła elektrycznego dojdzie do 7 miljardów świec. Stadjon pomieści 250 tysięcy widzów, garaż samochodowy 20 tysięcy automobili.

Wystawa ma zaprezentować całemu światu amerykańską produkcję ostatnich lat pięćdziesieciu. W sześciu gigantycznych pałacach zostaną pomieszczone najwyborowsze eksponaty wytwórczości Ameryki z dziedziny przemysłu, handlu, rolnictwa, sztuki i nauki.

Na wspomnianym stadjonie, gdzie odbędą się sportowe uroczystości i popisy, stanie wieża, na 200 stóp wysoka, na szczycie której zawiśnie olbrzymi drzwon wolności, oświetlony 50 tys. świec.

W środku terenu wystawowego zostanie wzniesiona wieża świetlna, której blask ma docierać aż do oczu mieszkańców Nowego Yorku. Równocześnie ze szczytu tej wieży będą tryskały potężne kolorowe strumienie świetlne, których światło obejmie historyczne budynki Philadelphji.

W wystawie wezmą udział wszystkie niemal kraje całego świata. Japonja np. wyasygnowała blisko 1 miljon dolarów na swój pawiljon.. Czechosłowacja wysyła swoje szkło, sztukę ludową, piwo pilzneńskie. Danja — porcelanę, Francja — perfumy, mydła, towary jedwabne i skórzane. — Hiszpanja — dywany, koronki, zbroje i kopję złotej bramy w Sewilli.

Co się tyczy Polski, to dotychczas nic jeszcze nie słychać o jakichkolwiek przygotowaniach do wzięcia udziału w wystawie. A tylko na tej drodze zdobywa się w Ameryce szacunek i kredyt.

BIULETYN

SPOSTRZEŻEŃ METEOROLOGICZNYCH STACJI „KALISZ" Państwowej Sieci Meteorologicznej PRZY SEJMIKU

w dn. 24 kwietnia 1926 r. godz. 7-a rano

1) Ciśnienie powietrza	749.3
2) Kierunek wiatru	S.
5) Siła wiatru	2 m/s
4) Stan nieba	pogodnie
5) Wilgot bezwzględna	7.0
6) Wilgot względna	89.%
7) Temp. powietrza	+ 7°.8
8) Ilość opadów } z doby ubiegł. całej d.	—
9) Najwyż. temp	+16°.0
10) Najniż. temp.	+ °.49
11) Temp. grunt. na głębokości 50 cm. 1 g. p p	+ 6°.88

Tajemnica wysokich płac.

Uczeni ekonomiści badający życie gospodarcze Polski obliczyli, eż wystarczy zatrudnić w przemyśle budowlanym 50,000 robotników a bezrobocie w kraju zniknie zupełnie. Na jednego robotnika zajętego przy budowie przypada 6 roboników w innych gałęziach przemysłu, którzy wyrabiają materjały potrzebne do budowy. 50.000 robotników budowlanych pociągnie za sobą pracę trzystu tysięcy robotników z innych gałęzi przemysłu Widzimy stąd, że życie gospodarcze stanowi łańcuch złożony z licznych zespolonych ze sobą ogniw i że pęknięcie jednego z ogniw pociąga za sobą rozluźnienie innych.

Najbardziej czułą wskazówką wykazującą wzajemną zależność różnych gałęzi życia gospodarczego są płace pracowników. Aby zrozumieć istotne znaczenie tego czynnika, należy uświadomić sobie, że dosłownie miljony ludzi żyją z pracy zarobkowej, która jest ich jedynym środkiem utrzymania. Setki tysięcy urzędników państwowych i prywatnych, handlowcy oficerowie, kolejarze, nauczyciele, policjanci, setki tysięcy robotników przemysłowych i rolnych — czerpie środki utrzymania z pieniędzy, które otrzymują co miesiąc, co dwa tygodnie, tydzień lub codzień. Te miljony pracowników — to miljony konsumentów. Od ich dobrobytu zależy zwiększenie zdolności konsumcji. Urzędnik lub robotnik dobrze płatny kupuje — konsumuje — daje zarobek kupcowi kupiec zakupuje w fabrykach — fabrykant uruchamia warsztat — robotnik znajduje pracę. Łańcuch wzajemnej zależności gospodarczej występuje tutaj z całą jasnością.

Słuszność tej zasady jest oczywiście prawdziwa także w odwrotnym kierunku. Źle płatny pracownik ogranicza się w wydatkach: oszczędza na jedzeniu ubraniu, teatrze, dzienniku i wielu innych potrzebach materjalno - kulturalnych. Jedno jajko zaoszczędzone codziennie w budżecie rodzinnym, daje w skali krajowej miljon jaj zaoszczędzonych, nieskonsumowanych, obniżających zarobek chłopa codziennie o dziesiątki tysięcy złotych. Jeżeli zbiedniały urzędnik rezygnuje z kupna jednego ubrania rocznie, to jedno ubranie pomnożone przez miljon daje miljon ubrań leżących bez użytecznie w składach fabrycznych a w dalszej konsekwencji tysiące robotników bezrobotnych — zastój w fabrykach a równocześnie pełne a nie rozsprzedane magazyny. Stąd ograniczenie stopy życiowej jednostki nawet w postaci kilkunastu złotowej obniżki płacy pomnożone przez miljony rozrasta się w rezultacie do niepokojącego zjawiska socjalnego — ograniczenia konsumcji w ciągu zastoju. Zjawisko obniżenia stopy życiowej — należy zawsze rozważać w skali wielkich liczb — miljonów konsumentów.

Na tle tych uwag, aktualnych nietylko w Polsce ale i w całej powojennej Europie — niektórzy ekonomiści rzucają hasło: „najlepsza oszczędność — to wysokie płace". Pozorny paradoks ukryty w tych słowach daje się wytłomaczyć jednak zależnością w jakiej pozostaje stopa życiowa konsumenta i aktywność przemysłu.

Hasło „wysokie płace" przybyło do Europy z za Oceanu. Trade - Uniony angielskie borykające się z kapitałem w walce przeciw obniżeniu płac robotniczych z zazdrością widzą, że amerykański kapitalista daje robotnikom zarobki wielokrotnie przewyższające płace w Anglji, o jakich socjaliści angielscy nawet marzyć nie śmieją. Niedawno dwaj inżynierowie angielscy B. Austin i W. F. Lloyd, którzy badali stosunki w Stanach Zj. ogłosili ciekawe spostrzeżenia w książce pod tytułem: „Tajemnica wysokich płac". Autorowie zestawiając Amerykę z Anglją piszą, że w Wielkiej Brytanji kapitalista całą energję koncentruje na utrzymaniu wysokich cen, śrubowaniu zysków i obniżeniu płac robotniczych zamiast zasilić mózg na uproszczenie i ulepszenie metod produkcji. Rezultatem tego są wysokie koszta produkcji, niskie płace, wygórowane ceny a zbiedniały konsument którego zarobki nie podążają za ogólną drożyzną kupuje zaledwie znikomą cząstkę wyprodukowanych towarów. Tajemnica dobrobytu Ameryki — piszą autorowie — leży nie na drodze pokonywania najsłabszego lecz najsilniejszego oporu. Amerykanie nie obniżają płac robotniczych tak jak czyni to europejski kapitalista, przeciwnie płace w Stanach Zjednoczonych wykazują stałą zwyżkową tendencję. Amerykański przemysł opiera swe konjunktury na jaknajwiększem gronie konsumentów, rozrzuca swe produkty szeroko na miljony, kontentując się małym zyskiem na poszczególnym przedmiocie. Amerykanie płacą wysokie stawki robotnikom, oszczędzając na kosztach produkcji Rezultaty takiej kalkulacji są bardzo znamienne. Łańcuch gospodarczy Stanów Zjednoczonych ma inne ogniwa niż w Europie: tania lecz oszczędna produkcja techniczna, wysokie płace robotników, niskie ceny produktów a w wyniku wielki zysk fabrykanta i wysoka stopa życiowa dobrze opłaconego robotnika - konsumenta.

W chwili gdy w opinji publicznej coraz głośniej słychać protest przeciwko „mechanicznym i bezmyślnym redukcjom" i „nieprodukcyjnej oszczędności" — rozmyślania nad amerykańską „tajemnicą wysokich płac" doprowadzić nas mogą do bardzo pouczających konkluzji.

M. O.

Eksport polskiego węgla zagranicą i trudności transportu.

Już od roku przeszło w eksporcie polskim za granicę zajmuje dominujące miejsce polski węgiel górnośląski. Z chwilą, kiedy Niemcy, rozpoczynając wojnę gospodarczą z nami, przestali importować polski węgiel do siebie, Polska, nie chcąc dopuścić do zmniejszenia produkcji węgla i zaduszenia się własnym węglem, musiała szukać innych zagranicznych rynków zbytu.

Udało się też to znakomicie.. Obecnie węgiel polski cieszy się doskonałą marką we Włoszech Szwecji, w krajach bałtyckich. Część węgla np. do Włoch transportuje się przeważnie drogą lądową, jednak gros transportów idzie zagranicę drogą lądowo morską, t. j. via Gdańsk i Gdynia.

Oczywiście, że początkowo zwiększone transporty węgla do portów w Gdyni i Gdańsku sprawiały duże trudności ze względu na małą zdolność przeładunkową urządzeń portowych i kolejowych.

Władze polskie robią wszystko, aby te trudności przełamać i usunąć.

Celem bezpośredniego połączenia ośrodków węglowych z portami w Gdyni i Gdańsku rozpoczęto w r. 1925 budowę linji Kalety — Podzamcze o długości 115 klm. i linji Bydgoszcz—Gdynia o długości 190 klm.. Otwarcie linji Kalety — Podzamcze przewiduje się pod koniec roku bieżącego, zaś linji Bydgoszcz — Gdynia na koniec roku 1928, wzgl. na początek 1929. W roku bieżącym zamierzone jest częściowe uruchomienie tej linji na odcinku Czersk — Bąk — Kościerzyna. Uruchomienie nowej linji Kalety — Podzamcze uniezależni nas od konieczności korzystania z tak zwanego „korytarza kluczborskiego" na Górnym Śląsku, co dla naszych warunków eksportowych jest niezmiernie ważne.

Jeżeli chodzi o rozbudowę węzłów kolejowych dla eksportu węgla, to w roku bieżącym zamierza Ministerstwo Kolei przedewszystkiem przeprowadzić rozszerzenie węzła w Gdyni, przez częściowe wybudowanie stacji rozrządowej dla portu handlowego dla możności eksportu 120.000 tonn ładunku miesięcznie, w czem samego węgla 100.000 tonn.

W węźle gdańskim zamierzona jest rozbudowa stacji: Freibezirk, Weichselbahnhof, Sespe, Keiserhafen i Holm z urządzeniem promu na wyspę Horm.

Pozatem w węźle Tczewskim projektuje się rozbudowę stacji rozrządowej Zajączkowo—Tczewskie i budowę dwu toru na łącznicy Górki — Ma-

ZAGADKOWE MORDERSTWO

39) *Powieść z życia amerykańskiego.*

— Za pieniądze lub poto, aby uniknąć skandalu, który czekał go ze strony R., gdyby rozgłosił jego brudne, potajemne miłostki? To pan chciał powiedzieć?

Fleming namyślał się, żując lepkiemi ustami cygaro.

— No — tak, — rzekł spokojnie.

— Co właściwie sądzi pan o nim? — Spytał Darden po dłuższej przerwie. — Jakie są jego plany?

— Och, — rzekł Fleming głosem, w którym czuć było znudzenie — zdarza się to często. Mężczyzna na wysokiem stanowisku, niezwykle próżny, ukrywający swoją próżność pod maską godności i powagi, lubi być panem stworzenia — w małych, spokojnych ogrodach rozkoszy, w których dźwięczy tylko jeden głos kobiecy: nieograniczone pochlebianie, całe morza — i gdziekolwiek może odgrywać rolę kochanka albo jeszcze lepiej możnego wielbiciela, darzącego swoją przelotną znajomością. Rozumie pan: jest to przyjemne, wygodne i kojące po takiej twardej pracy dziennej Jest to coś wreszcie innego, gdyż jest się wolnym, od wszelkiej formalności i konwencjonalności towarzyskich obowiązków. A wszystko urządzone jest tak, że niema mowy o dłuższym stosunku lub o małżeństwie — aby nie mieć żadnych ciążących potem zobowiązań. Rozumie pan.

— Tak, rozumiem. A Revis, który szukał dogodnej sposobności aby dostać w swoje ręce odpis umowy, śledził go, znalazł — z ogromną zręcznością — listę jego kochanek i odpisał ją. Ładna robota, co?

— Tak. Pójdę jeszcze dalej i powiem panu co następuje: Sądzę, że Revis był zrozpaczony owego wieczora przed zamordowaniem. Obawiał się że nigdy nie dostanie w swoje ręce tego, co pragnął posiąść. Wtedy postanowił użyć ostatniego podstępu. Chciał zwabić Bucknera do swojego domu i zetknąć go nagle z jedną z tych kobiet, którąby mu oświadczyła, że jeśli nie zgodzi się dobrowolnie, czeka go skandal — zerwanie narzeczeństwa — i publiczna hańba. Rozumie to pan również dobrze jak ja. Powiadam panu dalej: skoro Marta Conner przyrzekła, że przyjdzie, połączył się w jakiś sposób — może groźbami — telefonicznie z Bucknerem i dopiął tego, że Buckner przyszedł do niego również. Czyste wymuszenie, zresztą nic. Stary, stary tryk: „Proszę mi dać papier, panie senatorze, albo miss Soundso będzie zmuszona wyjawić pewne nieprzyjemne historje" — rzecz taka idzie już gładko.

Darden gwiznął lekko i zażartował:

— „A mężczyzna, mający za sobą taką przeszłość, będzie zawsze zazdrosny — i podejrzewający zawsze kobietę o najgorsze rzeczy".

Darden poszedł, nie powiedziawszy Flemingowi o złotym haczyku do zapinania rękawiczek. Nie mógł mu tego powiedzieć, nie chcąc zdradzać że Mary Haskell łączy coś z morderstwem. A tego, o czem był ciągle jeszcze przekonany, można było może uniknąć.

Przypuśćmy — myślał —że od początku jestem co do niej na fałszywej drodze a ona obawia się, aby Buckner nie dowiedział się czegoś o jej przeszłości! Przypuśćmy, że nie wiem nic o morderscy! Że poprostu wmówiłem to wszystko w siebie, widząc w jej lęku i cierpieniu przyczyny, które łączyłem z morderstwem. Cóżby to była za zdumiewająca i śmieszna pomyłka!

Ale teraz musiał się zająć Bucknerem. Trzeba było poprosić tego pana o wyjaśnienie, w jaki sposób haczyk do zapinania rękawiczek znalazł się w sypialni Revisa, o wytłomaczenie co do kradzieży informacji — słowem, o szereg różnych wyjaśnień.

Pod jego domniemaną wielkością, — konkludował — kryje się mnóstwo małostkowych rysów. Oczy Dardena, które nie widziały tego, na co patrzyły, były jeszcze bardziej melancholijne niż zwyczajnie. Pewnego dnia — myślał — przekona się że nie jest on wart tej walki, jaką toczyła o to aby mu zaoszczędzić bólu swego wyznania.

Myśl o przeświadczeniu Fleminga, że miss Conner była w domu Revisa w noc mordu. Fleming sądził również — jakkolwiek nie oświadczył tego wyraźnie — że Buckner był tam również. A człowiek, mający takie przeświadczenia, gdyby posiadał fakty znane Dardenowi, doszedłby do przekonania, że miss Haskell starała się bronić Bucknera a nie Malloya.

Darden przyśpieszył kroku i przestał zastanawiać się nad zagadką. Jaka jest w tem różnica? Teorja moja jest niewzruszona. Jeśli Mary Haskell zechce, może mi dać klucz do całej tej zagadki.

ROZDZIAŁ 20.

Grimes Buckner opuścił restaurację senatu, gdzie zjadł śniadanie i spojrzał na zegarek. Było w pół do trzeciej. — a w pół do czwartej matka jego miała odwiedzić swoją przyszłą synowę.

— Powiedziałem jej, że przyjdziemy w niedzielę wieczorem. — rzekł do pani Buckner w czwartek rano. Chciał już położyć kres scenom, jakie miały miejsce z powodu jego oświadczenia, że nic nie odwiedzie go od małżeństwa.

— Pójdę sama — odparła stara dama zazdrośnie i gniewnie. — Wolę pójść sama.

Była to gwałtowna sprzeczka, wulkaniczna debata, w której ironia jego matki walczyła bezlitośnie ale daremnie z stanowczą a częstokroć samolubną jego wolą. Szydziła złośliwie z tego „kopciuszka"; z jego „awantur w roli młodego księcia" wytykała mu „dramatyczne, ale często bolesne doświadczenia, na które narazi się mężczyzna później — albo za późno — jeśli wyrwie kobietę z szarego otoczenia, którego dotąd była ozdobą".

Czyż nie czuł, co się gotowało? Dlaczego nie znalazł sobie żony w własnym świecie? I jakże będzie wyglądała ta niezgrabna i pod względem towarzyskim niemożliwa kobieta przy stole — przy którym ona rej wodziła?

Wkońcu jednak zgodziła się złożyć oficjalną wizytę — „aby zobaczyć, jak ona wygląda w swoim domowym kurniku".

(D.C.N.).

linowo między linją Łaskowice — Tczew i st. zajączkowo.

Roboty te umożliwią zwiększenie eksportu węgla drogą morską do 350.000 tonn miesięcznie. w czem 250.000 tonn węgla do Gdańska i 100.000 tonn węgla do Gdyni, a prócz tego wywóz około 150.000 tonn innych ładunków, czyli razem do pół miljona tonn ładunków miesięcznie.

Obecnie można eksportować miesięcznie — przez Gdańsk maksimum 155.000 tonn, a przez Gdynię około 20.000 tonn węgla. Co się tyczy zdolności przewozowej, w danym wypadku, odcinków kolejowych Toruń — Skierniewice i Laskowice — Warszawa wynosi ona dla węgla razem około 12.000 tonn przeciętnie dziennie, to jest około 300.000 tonn miesięcznie.

Węgiel górnośląski wysyła się głównie przez Sosnowiec a po części i przez Lubliniec — Herby do Skierniewic, skąd transporty kieruje się przez Kutno na Toruń. Przyczem z powodu niedostatecznych zdolności przelotowych jednotorowego odcinka Skierniewice — Toruń, część pociągów z węglem musi być kierowana ze Skierniewic na Warszawę, Mławę, Laskowice.

Te.

Czy należy przerachowywać zobowiązania przedwojenne w złotych w złocie?

Paląca, a ze względu na nieskończone kontrowersje — właściwie nierozstrzygnięta sprawa należności przedwojennych doczekała się takiego rozwiązania, które przynajmniej częściowo uwzględnia interesy pokrzywdzonych rzesz wierzycieli. Sądy — jak należy wnosić z przytoczonego poniżej wyroku sądu okręgowego we Włocławku — stanęły na tym jedynie słusznym punkcie widzenia, że dalsza redukcja należności przedwojennych przez przerachowanie ich w obecnie niepełnowartościowej walucie byłoby pomnażaniem tych dotkliwych krzywd, których nie szczędziła wierzycielom ustawa Zoll'a.

Z tego względu sąd okręgowy we Włocławku w sprawie rozpatrywanej w końcu ubiegłego miesiąca postanowił, iż przedwojenna suma hipoteczna winna być przerachowana w złotych w złocie, tj. w jednostkach monetarnych, które winny być obliczane w stosunku do wartości 1 grama złota, według kursu ogłaszanego w Monitorze Polskim.

Słuszność tego stanowiska wynika z następujących rozważań — podanych tutaj według wyjaśnień adw. Mutermilcha, do którego współpracownik naszego pisma zwrócił się z prośbą o informacje. Dodajemy, iż do wywodów adw. Mutermilcha, który był rzecznikiem powodów w tej sprawie, przychylił się całkowicie sąd we Włocławku:

„W złotych, zgodnie z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 20 stycznia 1924 roku, dochodzone są pretensje, wynikające ze wszelkich tytułów prawnych niezależnie od waluty, na jaką opiewają (artykuł 1) i „złoty" (art. 2) będzie obliczany i płatny według kursu franka złotego, ustalonego i ogłaszanego w Monitorze Polskim przez ministra skarbu". Sąd okręgowy we Włocławku zastosował się do tych przepisów prawa, które są zupełnie jasne i niedwuznaczne, tembardziej, że inne rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z tejże daty (Dziennik Ustaw Nr. 7. pozycja 65) ustala wyraźnie, że „jednostką monetarną Rzeczypospolitej Polskiej jest złoty, równający się 9/31 gr. czystego złota.

Statut Banku Polskiego stanowi, że „Bank Polski posiada przywilej wypuszczania biletów bankowych, będących prawnym środkiem płatniczym lecz przepis ten winien być oczywiście interpretowany w związku z wyżej przytoczonemi przepisami o jednostce monetarnej polskiej, której wartość kruszcową należy obliczać według kursu złota ogłaszanego w Monitorze.

Jeżeli dziś powszechnie używane jest określenie „złoty", a nie „złoty w złocie" lub „złoty równy frankowi złotemu", to dlatego, że w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 14 kwietnia określenie „złoty równy frankowi złotemu", dotyczy, jak podkreśla to rozporządzenie — wyrazu a nie istoty wartości złotego według ustawy monetarnej.

Intencją prawodawcy było przerachowanie zobowiązań przedwojennych, zawartych w walucie stałej, również w walucie ustabilizowanej według zasady polskiej ustawy monetarnej. Było to tembardziej ratio legis, że zobowiązania hipoteczne nie mogą być zależne od chwilowych wahań kursu złotego, na który wpływają najróżnorodniejsze czynniki.

Czy pomnik na placu św. Józefa w Kaliszu, po wieczne czasy stać będzie?

Każdy cudzoziemiec zwiedzający nasz prastary gród, zadziwi się zapewne, że naród, który po stukilkudziesięcioletniej niewoli, odzyskał tak dawno upragnioną wolność i liczy się obecnie do pierwszorzędnych państw w Europie, może z tak apatyczną obojętnością patrzeć na wzniesiony na placu miejskim przez moskali pomnik, jako pamiątkę zawartego z prusakami przymierza, ku hańbie i upodleniu polskiego narodu, a szczególniej, że to mogą zcierpieć i tolerować najbliżsi widzowie tego piętna naszej sromoty, sami Kaliszanie.

Wszak w innych miastach polskich jak w Warszawie, Częstochowie, Lublinie i tp. dawno już, wszystkie pamiątki wrogiego nam panowania zburzone zostały, dlaczegóż więc mieszkańcy Kalisza zachowują się tak, jakby pozbawieni byli poczucia patrjotycznego i chcieli pozostać w stosunku do naszychh wrogów lojalnymi. A cóż o tem pomyśleć mogą nasi dawni gnębiciele Moskale i Niemcy? Zapewne nie inaczej, tylko, że nie jesteśmy zanadto pewni tej naszej wolności i boimy się powrotu tych odwiecznych nieprzyjaciół.

Jeżeli zresztą, jak daje się słyszeć, Zarząd opieki nad zachowaniem dzieł sztuki i kultury w osobie swego reprezentanta, p. Konserwatora, miał zaliczyć ów wrogi i nienawistny dla nas pomnik do kategorji wspomnianych dzieł czy nawet „arcydzieł" sztuki i który przez to winien być nadal w całości zachowanym, to widocznie uczony znawca, zapomniał zupełnie o tem, że obelisk pomnika zdobią z czterech stron przytwierdzone mocno bązowe olbrzymie dwugłowe potwory jako znamienne herby państwa carów moskiewskich, jak również z czterech stron wykute z żelaza napisy wyrażone w słowach ku wiecznej chwale i sławie sprzymierzonych władców, jakie tylko przemoc i pycha dla upokorzenia Polaków podyktować mogła. Cóż więc wobec wyżej przytoczonych względów czynić nam wypada? Czy powodując się zdaniem p. Konserwatora, mamy zachować na urągowisko swego narodu i państwa ohydny i wstrętny nam pomnik? Czy też nie czekając dłużej dalszych zarządzeń p. Konserwatora, zburzyć czemprędzej to nieszczęsne godło przypominające nam dawne kajdany niewoli.

Kultura i etyka może wymagać poszanowania i zachowania dzieł sztuki, lecz nie ma prawa nakazywać abyśmy szanowali i zachowywali pomniki wzniesione ręką wrogów dla hańby i niesławy naszego narodu.

Zaznaczyć też należy, że przyczepiona na drutach do pomnika drewniana tablica z okolicznościowym napisem zasobnym w błędy ortograficzne, w swoim czasie miała tylko prowizoryczne znaczenie i rację bytu, dziś zaś, przedstawia się, jak coś w rodzaju afiszu przyklejonego na słupie po dokonanem już przedstawieniu.

KALISZANIN.

ODEZWA.

W niedziele, dnia 25 b.m. odbędzie się kwesta uliczna na rzecz ochronki „Ognisko", która żywi i ubiera najbiedniejsze dzieci miasta.

Do zacnych i ofiarnych Serc mieszkańców Kalisza zwracamy sie z gorącą prośbą o poparcie kwesty — z małych datków tworzą się sumy, któremi liczną gromadkę dzieci uratować można od niedoli i śmierci głodowej.

Na nędzę tych maleństw nie można być obojetnym, więc w imię tych dzieci głodnych i opuszczonych prosimy o ofiary na rzec kwestarek.

Panie, które pomoc swą łaskawie obiecały proszone są o przybycie w sobotę o godz. 6-ej do Banku Ziemi Kaliskiej lub w niedzielę o 9-ej w tymże Banku po odebranie puszek i znaczków.

Przewodnicząca **Jabłkowska**. Sekretarka **Sowadzka**.

KRONIKA

24 KWIECIEŃ	SOBOTA
	Fidelisa M., Bony P.
	W słońca g. 4 m. 22. Z. g. 6 m. 48.
	☾ W. g. 2 m. 46 pp. Z. g. 3 m. 36 r.

— XVIII-ty **Poranek Muz. orkiestr 29 p. S. K.** pod kierown. kap. Ksionka, z łaskawym udziałem p. Wójcikówny (wiolończ.) p. Pałczyńskiego (skrzypce) i p. Zaidlera (fortep.), odbędzie się w niedzielę 25 b. m. Całkowity dochòd Dowódca 29 p. S. K. przeznaczył na Towarzystwo Przeciwgruźlicze. W programie: Wagner, Uwert z op. „Rienzi" Paderewski, Faust. z op. „Manru" Rubinsztein. Tez z symfonji „Ocean". Delibes. Muzyka baletowa z „Coppelia", a) Czajkowski „Jesień", b) Minkus. Audante z baletu „Tiametta" i c) Glinka. „Zwątpienie" wyk. pp. Wójcikówna, Pałczyński i Zajdler. Szczegóły w programach. Bilety od 50 gr. do 1 zł. 50. Początek o godz. 13 w południe.

Ostatni Poranek Muzyczny z udziałem solistów odbędzie się w niedzielę dn. 2 maja r. b.

— **Baczność!** Jeśli kto wysyła obecnie listy na pocztę musi do opłaty zwykłej doklejać znaczek 1 groszowy, w przeciwnym razie naraża odbiorcę na zapłacenie 2 groszy kary i w dodatku, jeśli to ma miejsce na wsi, osobiste pofatygowanie się po odbiór listu na pocztę.

— **Na dom młodzieży katolickiej.** Przypominamy i gorąco polecamy wszystkim naszym czytelnikom niedzielne przedstawienie w Swietlicy 29 p. S. K., które odbędzie się na bardzo podniosły cel budowy domu młodzieży katolickiej. Odegraną będzie, przez sympatyczne kółko dramatyczne im. J. Słowackiego komedja w 3 aktach Jerzego Szaniawskiego p. t. „Ptak".

— **Podziękowanie.** Komitet, urządzający Koncert w dn. 21/IV b. r. w celu zebrania środków na kuracje utalentowanego skrzypka Michała Wiłkomirskiego, składa serdeczne podziękowanie dyrektorowi Goede za łaskawie złożony na ręce Komitetu naddatek — 100 zł. Za bilet na tenże koncert.

Komitet.

— **Kradzież gotówki.** W dniu 23.IV-26 r. Moczydłowskiemu Władysławowi zam. we wsi Grudzielec pow. Pleszew, skradziono na Nowym-Rynku portfel z zawartością 23 ch złotych.

— **Podatek wojskowy.** Ostatni Dziennik Ustaw ogłasza rozporządzenie Rady Ministrów, wprowadzające na zasadzie art. 80 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej podatek wojskowy.

Podatek ten opłacają przeniesieni do rezerwy (z pewnemi wyjątkami), do pospolitego ruszenia i zupełnie uwolnieni.

Podatek wojskowy pobiera się: 1) w formie podatku zasadniczego i 2) w postaci podatku do państwowego podatku dochodowego.

Podatek zasadniczy opłacają: przeniesieni do rezerwy — 10 zł., uznani za zdolnych do służby w pospolitem ruszeniu: z bronią — 20 zł. i bez broni — 15 zł., zupełnie niezdolni — 10 zł.

Dodatek opłacają tylko ci, którzy opłacają państwowy podatek dochodowy w stosunku zwiększającym stawkę przypadającą od dochodu na odnośny rok padatkowy: dla przeniesionych do rezerwy — o 10 proc., dla pospolitaków z bronią — o 20 proc., bez broni o 15 proc. i dla niezdolnych o 10 proc.

Ci, którzy podlegają podatkowi dochodowemu w drodze potrącenia z uposażeń służbowych opłacają podatek wojskowy od całorocznego wynagrodzenia, którego wysokość wynosi przy dochodzie od 2500 do 3000 zł. rocznie o 0,2 proc. i dochodzi przy dochodzie ponad 100,000 zł. rocznie do 2 proc.

Podatek wojskowy zaczęło stosować się do poborowych, obowiązanych do stawienia się, począwszy od roku 1925. Rozporządzenie wstecz nie działa.

— **„Muzyka".** Do bogatego grona współpracowników tego pięknego czasopisma pozostającego pod redakcją Mateusza Glińskiego, przybyły dwie wybitne siły fachowe, które wzięły udział w ostatnim numerze 4 (kwietniowym) Arnold Schönberg, sławny kompozytor, wprowadza czytelnika w krąg zagadnień nowej muzyki, a Jacques Dalcroze, genjalny reformator tańca, omawia ujemne strony choreografji współczesnej. Obok tych artykułów zawiera ostatni numer przyczynki następujących autorów polskich: L. Binentala, A. Chybińskiego, M. Glińskiego, T. Jareckiego, T. Joteyki, A. A. Kryńskiego, P. Maszyńskiego, Cz. Marka, L. Różyckiego, F. Szopskiego, A. Wieniawskiego i inn. W dodatku ilustracyjnym reprodukcje obra-

zów Grottgera (Wł. Zeleński) i T. Styki (Titta Rufo, Caruso, Szalapin) i kronika ilustrowana. W dodatku nutowym dwa prelud P. P. Perkowskiego.

Numer zawiera nową rubrykę specjalną p. t. „Wiadomości Radjofoniczne", dalszy ciąg ankiety „Chopin czy Szopen" i pierwsze rozwiązanie konkursu muzycznego, 60 str. 20 ilustr. Cena 1.50 zł. Adres Red. i Adm.: Warszawa Kapucyńska 13.

— **Edward Słoński „Antologja współczesnej poezji polskiej".** Zebrał i wstępem opatrzył... Nakładem „Bibljoteka Domu Polskiego" Warszawa 1926 r. tom 45, cena 80 gr.

Książka ta wypełnia lukę dotkliwą. Jest istnym promieniem słońca w przyziemnej szarzyźnie życia codziennego i przygniatających trosk chwili bieżącej.

Odrywamy się od nich pod potężnem tchnieniem przemawiającej do nas z kart tych poezji.

Są tu zebrani poeci z pokolenia, które w literaturze nosi nazwę „Młodej Polski" i niektórzy z najmłodszych, należących do wybranego pokolenia „Polski Wolnej".

Obok nazwisk przed któremi chylą się głowy — Wyspiański, Kasprowicz, Tetmajer, Maciński i inni, zasłużeni uwieńczeni wawrzynami sławy, z rozrzewnieniem spotykamy poezje tych, którzy polegli na polu walki, zanim zdołali skrzydła do pełnego lotu rozwinąć, jak Stanisława Długosza lub zgasłego w chwili rozkwitania wspaniałego talentu swego Eug. Małaczewskiego.

I nad temi może dumamy najdłużej... Są też tacy młodzi, w których pokładamy najpiękniejsze nadzieje i których nazwiska już opromienia sława: jak Lechoń, Kiedrzyński i inni.

Książka taka to przyjaciel do którego zwracać się można w każdym nastroju ducha. Powinna też znajdować się w każdym polskim domu i wydanie jej należy poczytać za wielką zasługę „Bibljoteki Domu Polskiego".

— **Nr. 17 „Wiadomości Literackich"** przynosi fragmenty z nowej książki Millera „Zaraza w Grenadzie", wywiad z J. Wassermannem, artykuł o współczesnej twórczości dramatycznej w Ameryce, autobjografję Josienina, uwagi polemiczne M. H. Piątkowskiego „O formę i cel wywiadu", notatki, kronikę ilustrowaną współczesnego malarstwa, korespondencję z Poznania o ciekawej sztuce „Korona z papieru", recenzję teatralną An. Słonimskiego, wywiad z Rudolfem Valentino, korespondencję, tydzień bibljograficzny.

„Ukazał się kwietniowy zeszyt „Skamandra" zawiera poezje Kazimierza Wierzyńskiego, Władysława Broniewskiego, Mieczysława Jastrun, Juljana Tuwima, Antoniego Słomińskiego, Jerzego Liebierta Władysława Sterlinga, nowelę Aleksandra Wata „Bezrobotny Lucyfer", artykuł polemiczny Leonard Podhorskiego-Okołowa „W obronie nowych rymów" wreszcie dokończenie przekładu poematu dramatycznego Jesienina „Pugaczew" przez Broniewskiego.

— **„Życie urzędnicze".** Nr. 3 „Życia Urzędniczego" za miesiąc marzec zawiera następujące artykuły: Osamotnieni... Dr. Fr. Jarniński — Pomoc lekarska dla funkcjonarjuszów państwowych, K. Sokołowski — W sprawie akcji kredytowej wśród urzędników oraz notatkę prof dr. F. Konecznego — Klio o biurokracji. Uzupełniają numer: dział judykatury i przepisów w sprawach urzędniczych oraz dział sprawozdawczy (Walny Zjazd Delegatów, Uchwały Zjazdu, Z działalności Zarządu Głównego S.U.P., Z działalności Związku Głównego Stowarzyszeń Urzędników Państwowych samorządowych i komunalnych Trzech województw zachodnich).

— **„Sztuki Piękne".** Nr. 7-my (2-go Rocznika) ukazał się już w handlu. Numer ten poświęcony twórczości Juljana Fałata (napisał Mieczysław Treter), zawiera również bogatą kronikę artystyczną.

Numer zdobi 39 reprodukcji w tekście, 1 plansza trójbarwna i 1 rotograwjura.

Cena egzempl. 5 zł., prenumerata kwartalna 14 zł.

Do nabycia we wszystkich księgarnich i w Administracji „Sztuk Pięknych" Kraków, Wolska 19.

Z KRAJU.

— **Bank Budowlany w Warszawie nabywa Bank Komunalny.** Obecnie dobiegają końca pertraktacje w sprawie nabycia przez Bank Komunalny 51% portfelu akcji Banku Budowlanego w Warszawie. Nadmienić należy że portfel tych akcyj znajdował się początkowo w rękach Rządu który przed dwoma laty sprzedał go grupie z Polską Dyrekcją Ubezpieczeń Wzajemnych na czele za 80.000 dolarów. Wobec ataków prasy P. D. U. W. obecnie pragnie się pozbyć tego portfelu posiadającego bez wątpienia pełną swą wartość.

— **Cenne skrzypce włoskie zabawką.** Syn pewnego robotnika w Zidenicach bawił się w ogródku starymi skrzypcami. Przechodzący tamtędy pewien znajomy — Koudelki — tak nazywa się robotnik — przyglądnąwszy się uważnie skrzypcom, zwrócił mu uwagę, że skrzypce mają mistrzowski znaczeń „Amati" i że byłaby szkoda, gdyby chłopak skrzypce zniszczył. Dano je do zbadania pewnej firmie w Przerowie, która uznała je za prawdziwe włoskie i tymi dniami zawiadomiła Koudelkę o orzeczeniu wielkiej fachowej firmy zagranicznej, która oznaczyła wartość skrzypiec na 120.000 koron.

> — Dobrze... aby ci dowieść, że kocham cię nad życie, — pozwalam ci wrócić do świata i ludzi... Będziesz nadal śpiewała w operze i czarowała swoim głosem.. ale pomnij, że moją jesteś! moją na zawsze! — Nie wolno ci nigdy więcej ujrzeć swego ukochanego! — Jeżeli złamiesz słowo, śmierć spotka was obojeł!
>
> Z filmu „Upiór w Operze".

ZE ŚWIATA.

— **I w Belgji wierzą w czary.** W małem miasteczku Maurage w Belgji omal nie dokonano strasznego mordu na osobie żony miejscowego lekarza. Syn piekarza zachorował ciężko. Wiedza lekarska nic nie pomogła. Wobec tego zabobonny ojciec począł urządzać seanse spirytystyczne w swoim domu, prosząc „duchów", aby zaopiekowały się jego synem i doprowadziły go do zdrowia. Na jednym seansie stolik wystukał odpowiedź, że należy jutro rano zabić pierwszą kobietę, którą spotka ojciec chorego. Na drugi dzień rano ową pierwszą kobietą, którą zauważył piekarz była żona miejscowego doktora. Przemocą wciągnął ją do swojego mieszkania. Chwilę się wahał jakiego narzędzia użyć do zabójstwa i ta chwila wahania właśnie uratowała życie doktorowej, bo nagle wpadła do piekarni matka chłopca, która oznajmiła, że czary już są niepotrzebne, bowiem chłopcu znacznie się polepszyło. Sprawą tą zajęły się sądy belgijskie.

— **Prawo „lynchu" zanika.** Synod amerykański ogłosił sprawozdanie za rok ubiegły w którym przedewszystkiem zajmuje się statystyką porównawczą wypadków „lynchu" na terenie Stanów Zjednoczonych. W roku 1925 było w Ameryce tylko 17 wypadków samosądu. Podobna statystyka ukazała się po raz pierwszy w r. 1882 i wykazała wówczas, że wypadki lynchu specjalnie w stanie Kentucky były na porządku dziennym. W roku 1925 w stanie tym nie zdarzył się ani jeden wypadek. 39 stanów Ameryki Północnej — wykazuje statystyka — od trzech lat „nie splamiło" się ani jednym wypadkiem lynchu. Jeszcze tylko w 9 stanach od czasu do czasu zdarzają się wypadki samosądów. Sprawozdanie synodu kończy się optymistycznym wnioskiem, że w najbliższych kilku latach prawo lynchu ustanie zupełnie w Ameryce. Zaznaczyć należy że w ciągu ostatnich kilku lat „wieszano" tylko murzynów za różne przestępstwa, przedewszystkiem zaś w stosunki do białych kobiet.

— **Rekord szybkości pociągów.** Przed paroma dniami przybyli do Anglji przedstawiciele związku hotelarzy amerykańskich. Z Plymouth udali się pociągiem do Londynu. Pociąg, w którym znajdowali się hotelarze osiągnął rekord szybkości światowej ustanowionej dla pociągów, 364 kilometry między temi dwoma stacjami przebyli oni w 3 godziny 54 minut. W niektórych punktach szybkość pociągu wynosiła 126½ kilometra na godzinę. Jest to największa szybkość, jaką dotychczas osiągnięto przy prowadzeniu pociągu. Maszynista, który prowadził lokomotywę otrzymał specjalne podziękowanie.

— **Wielka burza magnetyczna.** Przed paroma tygodniami szalała nad kulą ziemską wielka burza magnetyczna. Oczywiście z uwagi na to, że ziemia sama jest wielkim magnesem potrzeba było bardzo czyłych przyrządów naukowych, aby wykryć to zjawisko. Mimo to jednak ustalono, że igła magnesowa działała inaczej w tym czasie, niż zwykle. Wiele okrętów nie mogło się posługiwać busolą i szukało drogi na oceanach i morzach, orjentując się jedynie nocą podług gwiazd, gdyż kompasy zawodziły. Również widziano zorzę północną w strefie umiarkowanej, t. j. w takich miejscowościach, dokąd światło północne nigdy nie dochodzi. Wszystko to wskazywało niezbicie, że w działaniu magnetycznem ziemi zaszły jakieś chwilowe zmiany. Uczeni dotychczas jeszcze nie stwierdzili co powoduje burze magnetyczne. Wiadomem jest tylko, że istnieje jakiś związek między burzami magnetycznemi a plamami na słońcu. Lecz na czem polega ten związek dotychczas nie wiadomo. Plamy słoneczne w okresie burzy magnetycznej na ziemi dosięgnęły swojego maximum, które osiągają perjodycznie co 11 lat.

Składajcie ofiary na L. O. P. P.

RADIO.

Program na niedzielę 25 kwietnia r. b.

WARSZAWA, 480 m. Godz. 17.30 — 18.00 Koncert orkiestry P. R. Godz. 18.00 — 18.25. Wykład p. t. „Dążenia w kierunku reformy szkolnej w Polsce" — wygłosi p. poseł Kornecki. Godz. 18.30 — 19.00 Koncert orkiestry P. R. Godz. 19.00 — 19.20 Wykład p. t. „Szkolnictwo w Poltce" — wygłosi p. A. Nowak 19.20 — 19.40 Wykład p. t. „Co to jest przemysł rolniczy?" — wygłosi p. A. Iwański. Godz. 19.40 — 19.55 Komunikat rolniczy. Godz. 20.00 — 2025 Odczyt p. t. „Wizyta u Marconiego", z cyklu „Radjokronika" — wygłosi dr. Marjan Stępowski. Godz. 20.30 — 22.00 Koncert instrumentalno - wokalny poświęcony tańcom i pieśni ludowej polskiej. Udział biorą: Orkiestra P. R., Chór „Polska Kapela Ludowa" pod dyr. prof. St. Kazuro oraz soliści: p. Adam Dobosz (śpiew) i *** (fort.)

BERLIN (505, 576, 1300) 11.30, 17 Koncerty; 20 Przedstawienie; 22.30 Tańce.

WROCŁAW (418, 251) 11 Nabożeństwo; 17 Koncert; 20 Przedstawienie; 22.30 Tańce.

HAMBURG (392.5) 9.15 Nabożeństwo; 13.45 Koncert; 20 Przedstawienie.

KRÓLEWIEC (463) 9 Nabożeństwo; 16.30 Koncert; 20 Koncert.

KÖNIGSWURSTENHAUSEN (1300) 11.45, 20 Program berliński.

LIPSK (452) 8.30 Organy; 9 Nabożeństwo; 12, 16, 20.10 Koncerty.

MONACHIUM (485) 11 Dzwony; 12 Koncert; orkiestry wojskowej; 18.10 Koncert; 20.30 Wieczór muzyczny.

MÜNSTER (410) 9 Nabożeństwo; 20.40 Opera.

MEDJOLAN (320) 16.30 i 21 Koncerty.

BARCELONA (462) 19.20, 19.50, 20.30, 21 Koncerty.

KOPENHAGA (347.5) 10 Nabożeństwo; 15.50 Koncert; 18 Dzwony; 21.30 Koncert.

PRAGA (368) 10.30 Organy; 17, 20 Koncerty.

OSLO (382) 11 Nabożeństwo; 20 i 22.30 Koncerty.

RZYM (425) 10.30 Koncert kościelny; 17.30, 20.40 Opera.

STOKHOLM (427, 1350) 11 Nabożeństwo; 13.20 i 19.15 Koncerty.

TULUZA (430) 22 Koncert.

BERN (435) 17.05 22 Koncerty.

PARYŻ (458.2650) 22 Koncert.

ZURYCH (515) 11, 15, 16, 20.15 Koncerty.

BRNO (—) 10, 19, 20 Koncerty

WIEDEN (530) 11, 16 Koncerty; 20 Przedstawienie.

BUDAPESZT (546) 10 Nabożeństwo; 17.15 Orkiestra cygańska; 18.30 Kabaret; 20.30 i 22 Koncerty.

HILVERSUM (1050) 11 Nabożeństwo; 16.10, 21.50 Koncerty.

LONDYN-DAVENTRY (365 — 160) 15, 16, 17 Koncerty 20 Dzwony; 20.40 Muzyka kościelna; 21.15 Koncert.

OBWIESZCZENIE.

Do № 345.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego m. Kalisza w myśl § 82 Ustawy niniejszem zawiadamia, że niżej wymienione nieruchomości w Kaliszu, Sieradzu, Kole, Wieluniu i Zduńskiej-Woli, obciążone pożyczkami Towarzystwa za zaległe raty będą sprzedane przez publiczną licytację przed niżej wymienionymi notarjuszami w Kaliszu, Sieradzu, Kole, Wieluniu i Zduńskiej-Woli.

Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne dołączone zostały do odnośnych ksiąg hipotecznych i mogą być przejrzane w kancelarji hipotecznej przy Sądzie Okręgowym w Kaliszu i kancelarjach hipotecznych Sądów Pokoju m. Kalisza, Sieradza, Koła, Wielunia i Zduńskiej-Woli.

Wadjum licytacyjne winno być złożone w gotowiźnie.

№ hipoteczny	NAZWA ULICY	Nieruchomości obciążone pożyczką Towarzystwa z której część nieumorzona w terminie licytacji wynosić będzie		Zaległość oprócz %% i kosztów wynosić będzie w terminie licytacji		WADJUM (kaucja)	Licytacja rozpocznie się od sumy	W KANCELARJI	DATA o godzinie 11-tej przed południem
		Zł.	gr.	Zł.	gr.		Zł.		
	w Kaliszu							Notarjuszów:	**1926 rok**
549-550	Wrocławska	37134	91	3792	86	5715	57150	F. Bruśnickiego	14 lipca
167	Św. Stanisława	22514	87	3381	12	3465	34650	J. Dzierzbickiego	14 „
43-44-45	Warszawska	16082	05	1965	15	2475	24750	A. Rudzkiego	15 „
501	Plac Kilińskiego	40546	26	3607	20	6340	63400	W. Cybulskiego	15 „
630	Asnyka	2631	61	409	04	405	4050	S. Bzowskiego	15 „
609 J № 3	Majkowska	12280	84	1292	—	1890	18900	S. Bzowskiego	16 „
795	Dobrzecka	6237	89	612	24	960	9600	J. Dzierzbickiego	16 „
819	T. Kościuszki	11501	10	1204	—	1770	17700	W. Cybulskiego	19 „
721-739	Podgórze	1559	47	210	56	240	2400	A. Rudzkiego	16 „
62/1254	Fabryczna	3801	21	464	49	585	5850	W kancelarji wydziału hipotecznego przy Sądzie Pokoju m. Kalisza przed Notarjuszem E. SIKORSKIM	20 „
	w Sieradzu								
165/253	Wartska	5750	55	702	69	885	8850	W kancelarji wydziału hipotecznego przy Sądzie Pokoju m. Sieradza przed Notarjuszem J. ŁEMPICKIM	20 lipca
	w Kole								
284 I K	Grodzka	974	67	119	10	150	1500	W kancelarji wydziału hipotecznego przy Sądzie Pokoju m. Koła przed Notarjuszem S. Janowiczem	21 lipca
	w Wieluniu								
246/249	Kaliska	7992	29	1117	29	1230	12300	W kancelarji wydziału hipotecznego przy Sądzie Pokoju m. Wielunia przed Notarjuszem W. RÓŻYCKIM	22 lipca
17/121	„	4386	01	415	02	675	6750	W. Różyckim	22 „
256/259	Gaszyńska	1949	34	183	76	300	3000	W. Różyckim	22 „
	w Zduńskiej Woli								
503	Złotnickiego	24951	54	2706	96	3840	38400	Przed Notarjuszem w kancelarji hipotecznej w Zduńskiej-Woli K. ROKOSSOWSKIM	23 lipca
549	Nowo-Szadkowska	5848	02	511	95	900	9000	K. Rokossowskim	23 „

Druk „Gazety Kaliskiej" — Aleja Józefiny 1. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Sp. z ogr. odp. Redaktor [illegible]